



Traktat o reformie monetarnej Prus Królewskich i Książęcych - Tekst polski

Choć nieskończona jest ilość plag, które zazwyczaj powodują upadek królestw, księstw i rzeczypospolitych, to (moim zdaniem) najgorsze są cztery: niezgoda, śmiertelność, jałowość ziemi i podły pieniądz. Trzy pierwsze są tak oczywiste, że wszyscy dobrze wiedzą, iż tak właśnie jest; ale czwartą, która dotyczy pieniądza, uznają tylko nieliczni, i to najmądrzejsi, ponieważ doprowadza do upadku rzeczypospolitych nie od razu i nie za pomocą jednego ciosu, ale stopniowo i jakby skrycie.

Moneta jest to bowiem złoto lub srebro z wytłoczonym znakiem, służy zaś do oznaczania ceny kupowanych i sprzedawanych rzeczy zgodnie z przepisem ustanowionym w danej rzeczypospolitej lub przez tego, kto nią rządzi.

Jest zatem moneta jakby jakąś powszechną miarą oszacowania. To zaś, co ma być miarą, musi zawsze zachowywać trwałą i ustaloną wielkość. Inaczej z konieczności zakłóca się porządek w rzeczypospolitej, wielokrotnie też okrada się kupujących i sprzedających, jak gdyby łokieć, korzec czy waga nie zachowywały ustalonej wielkości. Tę zatem miarę uważam za oszacowanie samej monety, a choć podstawą oszacowania jest dobra jakość metalu, winno się jednak odróżnić od tego oszacowania wartość. Może bowiem moneta być oszacowana wyżej niż materiał, z którego jest zrobiona, i odwrotnie.

Potrzebne jest zaiste rozporządzenie dotyczące monety. Wymiana towarów mogłaby się wprawdzie dokonywać tylko na podstawie wagi złota lub srebra, skoro za powszechną zgodą złoto i srebro wszędzie jest w cenie; jednak z powodu wielu niedogodności wiążących się z koniecznością noszenia zawsze wagi, a i z tego powodu, że nie wszyscy od razu rozpoznają rzetelność złota i srebra, ustalono, że na monecie wybija się publiczną pieczęć, która ma oznaczać, że posiada odpowiednią ilość złota lub srebra, i przydawać jej wiarygodności.



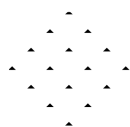
Zwykle do monety, zwłaszcza zaś srebrnej, dodaje się miedzi, z dwóch (jak sądzę) powodów: to znaczy, aby mniej była narażona na chytrość tych, którzy ją gromadzą i przetapiają co by się działo, gdyby była z czystego srebra; po drugie, aby pokruszone na drobne kawałki i fragmenty srebro zachowywało, z pomocą przymieszki miedzi, odpowiednią mnogość. Można dodać i trzecią przyczynę: to znaczy, aby moneta wskutek częstego użycia nie wytarła się i nie uległa szybko zniszczeniu, lecz wsparta miedzią trwała dłużej.

Oszacowanie zaś monety wówczas jest trafne i sprawiedliwe, gdy zawiera ona nieco mniej srebra lub złota niż wartość tego, co się za nią kupuje, mianowicie tyle [mniej], ile trzeba by odjąć na koszty dla mincerzy. Winien bowiem znak dodawać nieco godności samemu kruszcowi.

[Moneta] traci wartość najczęściej z powodu zbyt wielkiej ilości, mianowicie jeśli taka ilość srebra zostanie w postaci monet wypuszczona, że samo srebro bardziej jest przez ludzi pożądane niż pieniądz. W ten sposób ginie znaczenie monety, kiedy nie można za nią kupić tyle srebra, ile go sama zawiera, i widzi się korzyść w wytopieniu srebra niszcząc monetę. Lekarstwem na to jest zaprzestanie bicia monety, póki sama nie wróci do równowagi i nie stanie się od srebra droższa.

Zmniejsza się też wartość [monety] na różne sposoby, albo z powodu niedoskonałości samego materiału, to znaczy gdy przy zachowaniu wagi monety dodaje się więcej niż trzeba miedzi do srebra, albo z powodu niedokładności wagi, choć tyle, ile należy dodane jest miedzi do srebra, albo - co jest najgorsze - z obu powodów razem. Traci poza tym na wartości wskutek długiego używania i niszczeje, i z tego tylko powodu winna być odnawiana i odświeżana. Poznaje się to po tym, że niekiedy można znaleźć w monecie mniej srebra niż go na nią kupiono. W czym słusznie widzi się niedostatek monety.

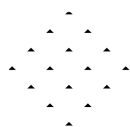
Po przedstawieniu tych ogólnych uwag o monecie, przechodzimy do konkretnej, pruskiej, pokazując najpierw, w jaki sposób tak bardzo straciła na znaczeniu. [...]



Musiała wszakże pozostać choćby resztką jakiejś wartości monety, skoro nie myśli się o jej odnowieniu. Lecz obyczaj czy też swoboda fałszowania, umniejszania wartości i psucia monety nie mogły ustać i zaraz dzisiaj nie ustaną. Ze wstydem bowiem i bólem mówimy, jaka stanie się [moneta] w przyszłości i jaka jest teraz. Tak bowiem dzisiaj spodłżała, że 30 grzywien zawiera zaledwie jeden funt srebra. Jeśli się zaś temu nie zaradzi, coś innego pozostaje jak nie to, że w przyszłości Prusy, nie mające złota ani srebra, będą miały wyłącznie monetę miedzianą. Wskutek tego szybko zniknie handel z obcymi kupcami i wszelkie interesy. Któż bowiem z obcych kupców zechce wymieniać swój towar za monety z miedzi? Wreszcie, kto z naszych ziomków, gdy będzie w cudzych krajach, za tę samą monetę będzie mógł kupić obce towary? Ci, od których to zależy, z pogardą traktują tę niezmierną klęskę rzeczypospolitej pruskiej i najdroższe ojczyźnie, wobec której mają, po Bogu, najwięcej zobowiązań, a winni są też i życie jej ofiarować, wskutek rosnącego z dnia na dzień niedbalstwa pozwalają nędznie upaść i zginąć.

Gdy więc pruska moneta, a przez nią cała ojczyzna, cierpi na tak liczne schorzenia, tylko złotnicy i ci, którzy znają się na jakości kruszców, czerpią z tego nieszczęścia korzyści. Wybierają bowiem z przemieszanych monet te dawne, a wytopione z nich srebro sprzedają, otrzymując od nieświadomego pospólstwa zawsze więcej srebra w mieszanej monecie. Skoro zaś znikają już zupełnie owe dawne szelągi, wybierają najbliższe im jakością pozostawiając stos gorszej monety. Stąd owa powszechna i nieustająca skarga, że złoto, srebro, chleb, wynagrodzenie służby, wyroby rzemieślników i wszystko, czego ludzie potrzebują, przekracza zwykłą cenę. Myślimy jednak opieszale i nie zdajemy sobie sprawy, że powszechna drożyzna jest skutkiem podłości pieniądza. Wszystko bowiem drożeje albo tanieje stosownie do stanu pieniądza: zwłaszcza złoto i srebro, których wartość wymierzamy nie w mosiądzu lub miedzi, lecz w złocie i srebrze. Złoto bowiem i srebro określamy jako podstawę pieniądza, od której zależy jego oszacowanie.

Ktoś jednak może dowodzić, że licha moneta jest dla ludzi dogodniejsza w użyciu, jakoby przychodząc z pomocą ludzkiej biedzie, czyniąc chleb tańszym i zapewniając łatwiej inne rzeczy potrzebne ludziom do życia. Z powodu dobrego pieniądza zaś wszystko drożeje, a chłopci i ci, którzy zobowiązani są do płacenia rocznego czynszu, obciążeni są bardziej niż zwykle. W nadziei na prywatny zysk pochwalą taką opinię ci, którzy mieli dotąd prawo bicia monety; nie będą jej też zapewne ganić kupcy i rzemieślnicy, którzy niczego z tego powodu nie tracą, ponieważ sprzedają swoje towary i wyroby stosownie do wartości złota i im moneta jest mniej warta, o tyle jej więcej za nie żądają. Jeśli wszakże wezmą pod uwagę powszechny pożytek, nie będą mogli z pewnością zaprzeczyć, że wartościowa moneta jest zbawienna nie tylko dla rzeczypospolitej, ale też dla nich samych i dla ludzi wszystkich stanów, niewiele warta natomiast jest szkodliwa. Można to uzasadnić wieloma argumentami, a nawet mówimy, że jest to prawda, na podstawie doświadczenia - nauczyciela życia. Widzimy bowiem, że te kraje najbardziej rozkwitają, które mają dobrą monetę, upadają zaś i giną te, które używają gorszej. Rozkwiwały zaiste i Prusy wówczas, gdy jedną grzywnę pruską kupowano za dwa floreny węgierskie. I kiedy, jak już było powiedziane, dwie grzywny pruskie i 8 szkocjów wymieniano za pół funta, to jest za grzywnę czystego srebra. Tymczasem zaś, gdy moneta z dnia na dzień tracąc na wartości upadła, i nasza ojczyzna z powodu tej plagi i innych nieszczęść została doprowadzona niemal do ostatecznej zguby.

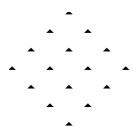


Wiadomo poza tym, że tam właśnie, gdzie używa się dobrej monety, rozkwitają sztuki i rzemiosła, a także panuje obfitość wszystkiego. Przeciwnie zaś, gdzie używa się podłej monety, panuje lenistwo, gnuśność i niedbała bezczynność, zaniedbuje się zarówno uprawianie sztuk, jak i wrodzone talenty, ginie nawet obfitość rzeczy. Jeszcze ludzie nie zapomnieli, że zboże i chleb kupowano w Prusach za mniejszą ilość pieniędzy, gdy używano dobrej monety. Teraz natomiast, gdy [moneta] staje się gorsza, doświadczamy tego, że rośnie cena wszelkiej żywności i potrzebnych ludziom rzeczy. Z czego jasno wynika, że podły pieniądz może raczej żywić bezczynność niż wspierać ubóstwo. Nie będzie też mogło podniesienie wartości monety obciążyć płacących czynsz; ci bowiem, jeśli - jak się wydaje - będą płacić swemu panu więcej niż zwykle, będą też za wyższą cenę sprzedawać płody ziemi, bydło i inne tego rodzaju rzeczy. Wartość monety będzie sprawiedliwą miarą wzajemnej wymiany między płacącymi i przyjmującymi zapłatę.

Jeśli zatem nieszczęsne dotąd Prusy zechcemy podnieść z upadku za pomocą odnowy monety, to należy się przede wszystkim strzec zamieszania wynikającego z różnorodności rozmaitych mennic, w których jest bita moneta. Wielość bowiem [mennic] uniemożliwia ujednolicenie [pieniądza], trudniej jest też utrzymać w posłuszeństwie wobec przepisów wiele mennic niż jedną.

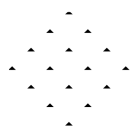
Trzeba więc doprowadzić do tego, żeby w całych Prusach była jedna, wspólna mennica, w której monety wszelkiego rodzaju będą znaczone z jednej strony wizerunkiem, czyli znakiem Ziem Pruskich, w taki sposób, że na górze znajdować się będzie dominująca korona, aby w ten sposób uznane było zwierzchnictwo Królestwa, z drugiej zaś strony znak księcia pruskiego również z koroną Królestwa na górze.

Gdyby się tego nie udało dokonać, ponieważ książę pruski będzie się upierał, starając się mieć własną mennicę, wyznaczy się najwyżej dwa miejsca, jedno na ziemiach Królewskiego Majestatu, drugie pod władzą księcia. W pierwszym będzie się bić monetę, którą na jednej stronie oznaczy się królewskim godłem, a na drugiej herbem Ziem Pruskich. Bitą w drugiej natomiast oficynie monetę z jednej strony oznaczy się królewskim godłem, z drugiej zaś znakiem książęcym, aby obie monety podlegały królewskiej władzy i mocą królewskiego rozkazu były używane i przyjmowane w całym Królestwie. Co będzie miało wielkie znaczenie dla pogodzenia umysłów i ułatwienia stosunków handlowych.



Jest jednak istotne, aby te dwie monety miały jednolity stop, wartość i oszacowanie, i aby zawsze zachowywały teraz uchwalone warunki pod czujnym nadzorem rządzących Rzeczpospolitą. I aby obaj władcy nie myśleli o zysku z bicia monety, ale żeby tyle tylko miedzi dodawano, a oszacowanie o tyle przenosiło wartość, by mogło to pokryć wydatki i od- jąć pretekst przetapiania monety.

Abyśmy z kolei znów teraz nie popadli w zamęt, jaki powoduje przemieszanie nowej monety ze starą, wydaje się konieczne, aby z chwilą pojawienia się nowej, stara została wycofana i całkowicie znikła, i odpowiednio do swej wartości została wymieniona w mennicach na nową. Inaczej daremny będzie trud odnowienia monety, a późniejszy zamęt może być gorszy od poprzedniego. Znów bowiem stara moneta zaszkodzi znaczeniu nowej, przemieszana z nią zaś sprawi, że całość będzie miała mniejszą wagę od właściwej i stanie się nazbyt liczna, wskutek czego powstanie niedogodność, o której już mówiliśmy. Ktoś może uznać, że należy jej zapobiec w ten sposób, że zostawi się stare monety o tyle je mniej szacując w stosunku do nowych, o ile wartość starych jest od nowych mniejsza lub gorsza. Nie można jednak tak postąpić nie popełniając wielkiego błędu. Panuje bowiem teraz tak wielka różnorodność z groszami i szelągami, a nawet denarami, że z trudem można oszacować poszczególne monety zgodnie z faktyczną wartością i wzajemnie je od siebie odróżnić. Co sprawia, że wprowadzenie różnorodnych monet spowodowałoby niemożliwy do rozwikłania zamęt i przysporzyło trudności, niewygód i innych niedogodności prowadzącym interesy i zawierającym umowy. Tak więc lepiej będzie przy pojawieniu się nowej monety całkowicie usunąć starą. Trzeba bowiem raz ze spokojem znieść niewielką stratę, o ile można nazwać stratą coś, z czego rodzi się obfitszy zysk i trwalsza korzyść, a także bierze początek wzrost Rzeczypospolitej.



Bardzo trudno jest wszakże podnieść pruską monetę do owego pierwotnego znaczenia, a być może po tak wielkim upadku jest to niemożliwe, ponieważ jakiegokolwiek jej naprawienie wymaga niemało trudu. [...]

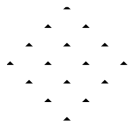
W kwestii naprawy i utrwalenia monety należy, jak się wydaje, wziąć pod uwagę co następuje:

Aby nie zmieniano bez dojrzałego namysłu i jednomyślnej uchwały panów rady.

Aby wyznaczono, jeśli to możliwe, tylko jedno miejsce na mennicę, gdzie bito by monetę nie w imieniu jednego miasta, lecz całej ziemi i z jej znakiem; skuteczności tego postanowienia dowodzi polska moneta, która tylko dlatego zachowuje swe oszacowanie na tak wielkim obszarze ziem.

Aby przy wypuszczaniu nowej monety zakazano [używania] starej i wycofano ją.

Aby zawsze, bez wyjątków i niewzruszenie przestrzegano tego, że nie więcej niż 20 grzywien powstaje z jednego funta czystego srebra po odjęciu tego, co należy odprowadzić na koszty dla mincerza. W ten sposób, aby pruska moneta pozostawała w odpowiednim stosunku z polską, tak że na pruską grzywnę składać się będzie 20 groszy pruskich i tak samo 20 groszy polskich.



Aby się strzec nadmiaru pieniądza.

Aby wszystkie rodzaje monet były wypuszczane razem, to znaczy aby jednocześnie bito szkojce czyli grosze, szelągi i denary.

Co do tego, jak wielka winna być przymieszka [miedzi], czy mają być bite grosze i szelągi, czy również srebrne denary, które miałyby wartość wiardunku [1/4], 1/2 lub nawet całej grzywny, pozostaje do decyzji zainteresowanych, z tym zastrzeżeniem, aby sposób i rozstrzygnięcie były takie, że nie ulegną zmianie w przyszłości.

Trzeba też rozważyć sprawę denarów, choć mają teraz tak małą wartość, że w całej grzywnie znajduje się zaledwie nieco ponad grosz srebra.

Ostatnia trudność wiąże się z umowami i zobowiązaniami zawieranymi przed i po wypuszczeniu nowej monety. W tych sprawach trzeba znaleźć sposób, aby strony zawierające umowy nie były zbyt obciążone, jak postąpiono w dawnych czasach, co widać z opisu zawartego na dołączonej karcie.

(za: M. Kopernik, Dzieła wszystkie, t. III: Pisma pomniejsze, Warszawa 2007, red. A. Wyczański, s. 131-137. Przekład Ewy Jolanty Głębieckiej)